

Problem jądrowy na Półwyspie Koreańskim a Stany Zjednoczone

Jak wszystkim wiadomo, 10 lutego tego roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w wydanym oświadczeniu stwierdziło: „Chcieliśmy 6-stronnych rozmów, lecz zostaliśmy zmuszeni do rezygnacji z udziału w nich na czas nieokreślony, póki nie uznamy za swój obowiązek uczestniczyć w rozmowach oraz nie zaistnieją dostateczne warunki i atmosfera, pozwalające mieć nadzieję na pozytywne rezultaty rozmów”.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna oficjalnie oznajmiła, że posiada broń jądrową i „jest gotowa podjąć kroki mające na celu powiększenie arsenału broni jądrowej, aby bronić swoich idei i ustroju społecznego, wolności i demokracji, wybranych przez nasz naród w warunkach, gdy Stany Zjednoczone, wymachując jądrową pałeczką, otwarcie ujawniły swój zamiar zniszczenia za wszelką cenę naszego ustroju”

Co oznacza to sensacyjne oświadczenie?

Nie straszyć Korei zastosowaniem siły. Rozwój wydarzeń potwierdza, że Stany Zjednoczone, prowadząc swoją ostrą politykę wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, nie mogą rozwiązać kwestii jądrowej na Półwyspie Koreańskim oraz wprost swoim licznym zapewnieniom, będą jeszcze bardziej komplikować sytuację w tym regionie.

Świadczą o tym zmagania Stanów Zjednoczonych i KRLD w kwestii jądrowej trwające już ponad 10 lat. Co zaś się tyczy problemu jądrowego w Korei, to jest on wynikiem ponad półwiekowej wrogiej polityki USA wobec KRLD i z tę kwestię rozpoczęli sami Amerykanie, a nie kto inny. W 1993 roku Stany Zjednoczone nagle wysunęły wersję o „podejrzeniu prowadzenia badań jądrowych” w KRLD i nakazały przeprowadzenie „przymusowej inspekcji” oraz ogłosiły wznowienie przerwanych czasowo największych w historii wspólnych ćwiczeń wojskowych „Time Spirit”. Na ten akt groźby ze strony USA Pyongyang odpowiedział wprowadzeniem stanu podwyższonej gotowości w całym kraju, a także wystąpieniem z układu o nierozprzestrzenianiu broni masowej zagłady, uznając go za wielkie zamach na swoją, suwerenność i otwarte próby izolacji i zduszenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Administracja Clintona uznała swoją politykę za niekorzystną i zbyt agresywną wobec KRLD i przystąpiła do dialogu i rozmów z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, w wyniku których podpisane zostało ramowe porozumienie między Stanami Zjednoczonymi i KRLD.

Jednak administracja Busha, zamiast wyciągnąć lekcję z polityki poprzedników, zakwalifikowała Koreę Północną do państw „osi zła”, uznała za obiekt prewencyjnego uderzenia jądrowego, skłaniała się ku ostrzejszej polityce wobec Korei. Natychmiast po inauguracji kadencji rządów Busha, kręgi rządzące administracji całkowicie uchylły ramowe porozumienie między Stanami Zjednoczonymi i KRLD, oraz zaprzestały dostaw mazutu. Silna niezależność i pryncypialność Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie dopuściły do tego zuchwałego wyzwania ze strony Stanów Zjednoczonych. W styczniu 2003 roku Korea Północna ogłosiła pełne wystąpienie z układu o nierozprzestrzenianiu broni masowej zagłady i podjęła kroki mające na celu cofnięcie zamrożenia jądrowego.

Administracja Busha nie przewidziała, że reakcja Korei na usztywnienie stanowiska Stanów Zjednoczonych będzie silna, musiała zasiąść do sześciostronnych rozmów. Lecz Amerykanie nie zaakceptowali planu Korei Północnej o „zamrożeniu w zamian za kompensacje” i kontynuowali wrogą politykę w stosunku do KRLD. Z jednej strony na wielką skalę powiększali siły zbrojne na Półwyspie Koreańskim i w okolicach, z drugiej zaś strony przyjęły „Kartę praw człowieka w Korei Północnej” mającą na celu obalenie ustroju Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Nie ukrywali otwartego lekceważenia i ignorowania współuczestnika rozmów oraz próby zduszenia go. Zniszczyli podstawę rozmów o rozwiązaniu kwestii jądrowej.

W tych warunkach Pyongyang ogłosił swoje pryncypialne stanowisko - przeprowadzenie 6-stronnych rozmów i perspektywa rozwiązania kwestii jądrowej między Stanami Zjednoczonymi i Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną całkowicie zależy od rezygnacji USA z wrogiej polityki wobec KRLD i zmiany tej polityki na pokojowe współistnienie USA i KRLD.

W stolicy KRLD śledzono również nastawienie polityczne drugiej administracji Busha. Lecz w jej polityce wobec Korei Północnej nie zauważało się żadnych zmian. Bush w swoim inauguracyjnym przemówieniu i wystąpieniu noworocznym oficjalnie stwierdził, że „likwidacja polityki represji” jest ostatecznym celem USA, a Korea Płn. Jest „forpocztą polityki represji”. Nie wyklucza to jednak zastosowania siły, jeśli zajdzie taka konieczność.

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest niejako odpowiedzią na ogłoszone stanowisko polityczne drugiej administracji Busha wobec KRLD.

Korea Północna nie mogła siedzieć z założonymi rękami wobec bezczelnej groźby najgorszego wroga - Stanów Zjednoczonych, które chełpiąc się, że są „jedynym supermocarstwem” na świecie, dążą bezwzględnie do zduszenia nieposłusznych im krajów i zlikwidowania ustroju KRLD za pomocą broni jądrowej. Posiadanie siły powstrzymywania jądrowego jest świętym i sprawiedliwym prawem suwerennego państwa.

Oświadczenie KRLD o posiadaniu broni jądrowej jest równocześnie wydarzeniem podnoszącym na duchu postępową ludzkość, dążącą do samodzielności, pokoju i współistnienia.

Sprawiedliwa społeczność świata ocenia: posiadanie przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną broni jądrowej to produkt wrogiej polityki USA wobec KRLD, sprawiedliwe przeciwdziałanie. Stany Zjednoczone powinny wziąć na siebie całą odpowiedzialność za taki rozwój wypadków.

KRLD to nie jest „mały” kraj

Wydarzenia pokazują, że Stany Zjednoczone, uważając się za władcę świata, lubią dyktować swoją wolę innym krajom i podporządkowywać ich sobie, lecz bynajmniej nie są jedynym superpotężnym mocarstwem światowym.

Stany Zjednoczone próbowały narzucić Korei Północnej „rezygnację w pierwszej kolejności z broni jądrowej” i stosowały wszelkie środki i sposoby, aby ukorzyć KRLD, lecz im się to nie udało. Szum atomowy wokół Półwyspu Koreańskiego wywołany przez Amerykanów ponad 10 lat temu zakończył się ogólnym pośmiewiskiem. KRLD rozślawiła swój doskonały poziom techniki jądrowej.

Monopolistyczna strategia jądrowa Stanów Zjednoczonych znalazła się na skraju przepaści. „Parasol jądrowy” USA jako wszechpotężny miecz pomagający sprawować władzę nad innymi krajami zaczął się dziurawić. I dlatego społeczność międzynarodowa lepszym wzrokiem spogląda na KRLD.

Obecne stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną przykuwają uwagę całego świata. Można założyć taki przypadek - wojownicza grupa Busha może posunąć się do ostateczności, lecz nie odważy się rozpocząć wojny przeciwko KRLD, przewidując wcześniej inne wyjście dla siebie.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna jest silna swoją jednością i złączeniem w odróżnieniu od innych państw na świecie. Nikt nie może mierzyć się z tymi, kto jest gotów na śmierć; zobaczymy, kto się będzie śmiał ostatni - takie są dzisiaj przekonania i wola

Koreańczyków. Nikt nie może ujarzmić tego kraju, gdzie armia i naród złączyli się wokół swojego lidera wspólną wolą i myślą.

Nie wolno niedoceniać militarnej potęgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. KRLD oświadcza: jeśli Stany Zjednoczone sprowokują nową, drugą wojnę koreańską, to ona będzie likwidować ognisko wszystkich wojen w całości razem z terytorium USA. Koreańczycy są dumni ze swoich potężnych sił powstrzymywania wojny. Oświadczają, że mają prawo do posiadania broni potężniejszej od jądrowej w imię obrony swojej suwerenności i prawa do istnienia. Korea Północna nie lubi pustych słów. Na dodatek polityka songun jest najważniejszym kierunkiem tego kraju.

Militarny wybór USA stanowi zgubne niebezpieczeństwo dla nich. Wynik wojny będzie nieporównywalnie większy od strat poniesionych w wojnach w Zatoce Perskiej, na Płw. Bałkańskim, w Afganistanie i w Iraku.

W wojnie jądrowej nie ma zwycięzcy. Stany Zjednoczone nie powinny czynić lekkomyślnych kroków z punktu widzenia interesów państwowych, zapewnienia globalnego pokoju i bezpieczeństwa. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna stwierdziła, że broń jądrowa pozostanie siłą powstrzymania jądrowego, służącą samoobronie i koreańskie pryncypialne stanowisko jest niezmiennie - rozwiązanie kwestii jądrowej na drodze dialogu, a ostatecznym celem jest przekształcenie Półwyspu Koreańskiego w strefę bez broni jądrowej.

Jeżeli Stany Zjednoczone chcą uczciwie rozwiązać problem jądrowy, to powinny pokojowo współistnieć z KRLD i zrezygnować ze swojej wrogiej polityki wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.